



OBRAZ CHRYSTUSA KRÓLA z ul. Skaryszewskiej

Na krótko przed wybuchem Powstania Warszawskiego księża pallotyni złożyli zamówienie na obraz Chrystusa Króla. Miał go namalować 54-letni Adam Styka pochodzący z rodziny malarzy. Jego ojciec Jan, student z pracowni Matejki, batalista, jest najbardziej znany jako współtwórca (wraz z Wojciechem Kossakiem) Panoramy Racławickiej. Uprawiał również malarstwo religijne. Z kolei brat Adama, Tadeusz, był portrecistą. Obaj młodsi Stykowie ukończyli studia artystyczne w Paryżu. Adam, jako autor prac o tematyce bynajmniej nie religijnej, miał kłopoty z realizacją zamówień, które naraził mu jego przyjaciel, inż. Marzyński (projektant ówczesnego kościoła na Skaryszewskiej). Dotychczas interesowały go sceny orientalne, wykonał również ilustracje do *W pustyni i w puszczy*.

Przygotowując się do namalowania wizerunku Chrystusa, długo rozczytywał się w Ewangelii, rozmyślał i nie mógł znaleźć odpowiedniej koncepcji. Te wahania przerwał osobisty dramat twórcy: jego syn został aresztowany przez Niemców. Tragiczne doświadczenie stało się bodźcem do pracy. Obraz wkrótce był gotowy. Zaproszony przez artystę do pracowni Marzyński ze zdziwieniem stwierdził, że Chrystus nie ma oczu. „Ja się tych oczu boję!” – odpowiedział zagadnięty o to Styka. Upłynął jeszcze pewien czas, zanim dzieło zostało całkowicie ukończone.

Chrystus został ukazany na obrazie w momencie przemienienia na górze Tabor. Stąd obecność po obu Jego stronach Eliasza i Mojżesza. Pierwszy z nich kieruje wzrok ku Zbawicielowi, drugi składa głowę na Jego piersi. Poza tym kompozycja odbiega od znanych schematów. Nadnaturalnej wielkości postać Jezusa w ujęciu trzy czwarte wypełnia całą przestrzeń płótna. Chrystus w złotej koronie cierniowej wznosi prawą rękę w geście Pantokratora. Mimo potęgi i majestatu tego typu przedstawienia, jest On tutaj nie tylko Władcą, ale i Sługą. Świadczą o tym obrócone ku górze oczy Zbawiciela oddanego żarliwej modlitwie. Łatwo się domyśleć, z jaką prośbą się zwraca do Boga Ojca: opuszczone w lewej Jego ręce berło osłania trzymaną na kolanach kulę ziemską, ogarniętą w tamtym czasie straszliwą wojną.

Już w trakcie pracy nad obrazem w malarzu dokonywały się pewne zmiany wewnętrzne. Uczestnicy odsłonięcia dzieła byli świadkami szczególnego wydarzenia. Ujrawszy postać Chrystusa Króla, Adam Styka upadł ze szlochom na ziemię. Później uwagę znajomych artysty zwracała jego pogłębiona wiara i zwrócenie się ku Bogu.

Obraz przez pewien czas był wystawiony w witrynie jednego ze sklepów przy Nowym Świecie. Życzeniem Styki było, by warszawiacy mogli uczestniczyć w jego osobistym przeżyciu. Liczni przechodnie zatrzymywali się przed oknem wystawowym, by odczytywać religijną i patriotyczną symbolikę sceny. Pełni uznania dla piękna przedstawienia mówili: „Chrystus odwraca się plecami do kraju najeźdźców, a swoim berłem osłania Polskę”. Obraz budził nadzieję na zwycięstwo i wiarę w Opatrzność Bożą.

Przez długi czas obraz nie mógł znaleźć dla siebie spokojnego miejsca. Zagrożony wojną został wyjęty z ram, zwinięty w rulon i wywieziony do Jabłonn. Wrócił stamtąd po upadku powstania, by zawisnąć wreszcie w ołtarzu głównym kościoła na Skaryszewskiej, który nosi wezwanie Chrystusa Króla Pokoju.

Adam Styka, podobnie jak jego brat, osiadł po wojnie w Stanach Zjednoczonych, skąd nigdy nie powrócił. Zmarł na obczyźnie w 1959 r. Jego dzieło, nie tracąc w swojej wymowie na aktualności, służyło wielu sercom ku ich duchowemu pokrzepieniu.

14. stycznia 2007 zapaliła się dekoracja bożonarodzeniowa w kościele. Ogień błyskawicznie przeniósł się na obraz. Pomimo natychmiastowej interwencji zgromadzonych ludzi obraz spłonął całkowicie. Pozostały jedynie nadpalone ramy.

Już tydzień po pożarze kościół był odmalowany a w odrestaurowanych ramach zawisła reprodukcja obrazu. Rozpoczęto poszukiwania malarza, którzy mógłby wykonać kopię dzieła Styki. Spośród wielu ofert zdecydowano się to z danie powierzyć Krzysztofowi Antoniemu Kudelskiemu. Dzięki spontanicznej ofiarności szybko zebrano potrzebne pieniądze. Prace nad dziełem trwał do listopada.

Nowy obraz został poświęcony 25. listopada 2007 w Uroczystość Chrystusa Króla. Poświęcenia dokonał ks. Nuncjusz Abp Józef Kowalczyk.

